

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Historia anarchosyndykalizmu w Portugali

Maciej Drabiński

Maciej Drabiński
Historia anarchosyndykalizmu w Portugalii
27 kwietnia 2012

<https://drabina.wordpress.com/2012/04/27/historia-anarchosyndykalizmu-w-portugali/>

pl.anarchistlibraries.net

27 kwietnia 2012

Portugalski ruch anarchosyndykalistyczny, chociaż w sposób znaczący zapisał się na kartach historii Portugalii i osiągnął – jak na warunki lokalne – ogromny zasięg, został przyćmiony przez hiszpański ruch anarchistyczny. Trudno byłoby mi wskazać konkretne przyczyny tego stanu, acz być może decydujący wpływ na ten stan rzeczy posiada fakt, iż historia Portugalii w ogóle jest słabo znana poza Portugalią bądź Półwyspem Iberyjskim, co wynika z faktu, że sama Portugalia nie posiadała większego wpływu na losy Europy i świata w XX wieku.

Podobnie jak w innych krajach, tak również w Portugalii duży wpływ na rozwój anarchosyndykalizmu mogła mieć struktura zatrudnienia w przemyśle, w którym zatrudnionych było około 25% siły roboczej w kraju na początku XX wieku. Spośród zatrudnionych w przemyśle, 81,2% robotników pracowało w małych zakładach, które zatrudniały do 20 pracowników, 14% pracowało w zakładach zatrudniających do 100 osób i tylko 4,4% w więcej aniżeli 100 pracowników¹. Jednakże niewątpliwą cechą oraz wyrazem znaczenia portugalskiego ruchu anarchistycznego było jego bardzo wczesne zaangażowanie się w działalność związkową, starając się tym samym, razem z rewolucyjnymi syndykalistami, zminimalizować wpływy socjalistów².

Należy zdać sobie bowiem sprawę, iż jeszcze w XIX wieku, czyli w czasach kiedy ruch związkowy w Portugalii skupiał się w małych organizacjach w żaden sposób nie połączonych ze sobą, w ruchu związkowym dominowali socjaliści. Lecz z biegiem lat, szczególnie od początku XX wieku, sukcesywnie wypierani byli przez anarchosyndykalistów, którzy wkrótce zdominowali ruch związkowy w miastach, do tego stopnia, iż byli zdolni do otwartej ofensywy przeciw rządowi i koordynacji walki na poziomie ogólnokrajowym już w dobie walk klasowych pomiędzy 1910 a 1912 rokiem³. W następstwie tego, niemal przez cały okres międzywojnia anarchosyndykalizm stanowił jedną z najważniejszych sił politycznych w kraju.

Konsekwencją anarchistycznej aktywności było powstanie w 1907 roku Generalnej Federacji Pracy. Kongresy z lat 1909 oraz 1911 potwierdziły dominację tendencji rewolucyjnych w jego szeregach⁴, zaś 25 kwietnia 1910 roku syndykaliści portugalscy rozpoczęli wydawanie tygodnika „O Sincidalista”,

¹ A. Costa Pinto, *Portugal: Crisis and Early Authoritarian Takeover*, [w:] D. Berg-Schlosser i J. Mitchell, *Conditions of democracy in Europe, 1919-39. Systematic Case-Studies*, London-New York 2000, s. 357-359.

² V. Damier – dz. cyt., s. 18.

³ A. Costa Pinto, dz. cyt., s. 361.

⁴ V. Damier – dz. cyt., s. 19.

które odegrało kluczową rolę w kształtowaniu świadomości klasowej portugalskich robotników oraz propagowaniu anarchosyndykalizmu⁵.

Okres 1910 – 1912 był niezwykle burzliwy, który rozpoczął się wraz z upadkiem monarchii w październiku 1910 roku po buncie w Lizbonie, w czym kluczową rolę odegrała klasa robotnicza, stanowiąc najważniejszą siłę antymonarchistyczną w Lizbonie oraz Porto. Po upadku monarchii, 6 grudnia 1910 roku zalegalizowane zostały strajki, co jednak nie spełniało w żadnej mierze żądań robotników, którzy liczyli, iż republika natychmiast przystąpi do rozwiązywania problemów społecznych oraz działań natury socjalnej, np. wymusi podwyżki płac i poprawę warunków życia. Stało się wręcz przeciwnie. Tymczasowy rząd Republiki nie był w stanie bądź nie chciał ze względu na sojusz z klasą średnią, zająć się problemami społecznymi. Tymczasem cały czas rosły koszty życia, zaś pensje malały, przy jednoczesnym wzroście czasu pracy na skutek likwidacji świąt religijnych w kraju⁶.

W obliczu takiego rozczarowania, przez kraj przetoczyła się fala strajków, sabotaży oraz powstań, najczęściej inspirowanych przez anarchosyndykalistów, co rzecz jasna napotykało opór pracodawców naciskających na rząd, aby zainterweniował. Skutkowało to delegalizacją wielu związków przez władze lokalne, wspomaganie przez wojsko (Guarda Nacional Republicana) łamistrajków oraz brutalnymi represjami klasy robotniczej w okresie 1910-1912⁷. Proletariat odpowiedział masowymi sabotażami własności prywatnej należącej do klasy posiadającej oraz jeszcze intensywniejszym użyciem akcji strajkowych, których w samym tylko roku 1911 odbyło się 162, co stanowiło dotychczas rekord⁸. Wkrótce Komitet Syndykalistycznej Propagandy z Porto wypowiedział wojnę rządowi w Lizbonie. Jak nie trudno się domyślić, kluczową rolę w tych zmaganiach odegrali anarchosyndykaliści, którzy zachęcali robotników do zajmowania i uspołecznienia zakładów pracy oraz strajku generalnego, który doprowadziłby do upadku kapitalizmu.

Kulminacją tej rewolucyjnej fali był solidarnościowy strajk generalny zorganizowany w 1912 roku w Evone, w którym udział wzięło ponad 20 tysięcy robotników oraz przejście kontroli nad Lizboną przez uzbrojony proletariat. Samo jednak powstanie zostało stosunkowo szybko spacyfikowane przez władze współpracujące z reformistami.

⁵ Alexandre Vieira, director d'«A Batalha», jornal da CGT, dostępne pod adresem: <http://pimentanegra.blogspot.com/2005/08/alexandre-vieira-director-da-batalha.html>

⁶ D. L. Wheeler, *Republican Portugal. A Political History 1910-1926*, Wisconsin 1998, s. 65.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

Wkrótce jednak represje skierowane pod adresem całego ruchu związkowego zmusiły rewolucjonistów oraz syndykalistów do porozumienia się oraz rozpoczęcia współpracy. Jej owocem było powstanie Narodowego Związku Robotników (UON), w którym to skrzydło rewolucyjne zdobyło przewagę. Wyrazem tego było uznanie rewolucyjnego syndykalizmu za oficjalną linię związku w 1917 roku.

Sam syndykalizm rewolucyjny stał się wkrótce dominującym nurtem wewnątrz ruchu związkowego, czego wyrazem był strajk generalny zorganizowany w Lizbonie w listopadzie 1918 roku⁹, a który wymierzony został bezpośrednio w rząd. Anarchosyndykaliści zarzucali rządowi, iż nowa republika niczym się nie różni od tego co było poprzednio. Apelowali zarazem o jedność portugalskiego proletariatu oraz o zachowanie przez niego niezależności od wszelkich partii politycznych¹⁰. Niepowodzenie strajku nie wpłynęło negatywnie na rozwój ruchu, a wręcz przeciwnie, gdyż w obliczu rosnącego bezrobocia, spadku (i tak stosunkowo niskiego) poziomu życia postawa proletariatu się radykalizowała, co z kolei prowadziło do wzrostu ilości akcji strajkowych w 1919 roku.

Konsekwencją tego stanu rzeczy było przekształcenie się UON we wrześniu 1919 roku w CGT – Generalną Konfederację Pracy, która oprócz aktywności ekonomicznej podejmowała się także działalności na innych polach organizując oraz wspierając: organizacje studenckie, konsumenckie, artystyczne, lokatorskie oraz „grupy solidarności syndykalistycznej”¹¹. Wówczas też rozpoczął się złoty okres anarchosyndykalizmu w Portugalii, przypadający na lata 1919-1922, które w historii Portugalii zapisały się na kartach historii jako: „Czerwone Zagrożenie”¹².

CGT niezwykle szybko stało się największą centralą związkową w kraju, która w momencie powstania liczyła od 120 do 150 tysięcy członków. Co prawda, w 1919 roku liczba członków nieznacznie spadła, lecz pomimo tego i tak CGT pozostawało największą organizacją związkową w kraju, będąc w stanie zorganizować w 1924 roku największe w ówczesnej historii Portugalii protesty robotnicze, w których udział wzięło ponad 100 tysięcy osób¹³. Oficjalnym organem prasowym CGT była „A Batalha”, która formalnie zamknięta została przez reżim Salazara w 1927 roku, lecz faktycznie – acz mniej regu-

⁹ V. Damier, dz. cyt., s. 55.

¹⁰ Douglas L. Wheeler, dz. cyt., s. 148 i 149.

¹¹ V. Damier, dz. cyt., s. 55.

¹² A. Costa Pinto, dz. cyt., s. 375.

¹³ V. Damier, dz. cyt., s. 56.

larnie – nadal ukazywała się, tyle że potajemnie¹⁴. Rozwój CGT i dominacja w weń anarchosyndykalistów przełożyła się także na złamanie dominacji socjalistów w ruchu robotniczym¹⁵.

W lutym 1927 roku anarchosyndykaliści postanowili odpowiedzieć strajkiem generalnym na powstałą dyktaturę. Jednakże władze postanowiły spacyfikować go niezwykle brutalnie, w wyniku czego śmierć poniosło ponad 100 osób, zaś samo CGT zostało zdelegalizowane. Nie zdołało to jednak złamać konfederacji, której działacze zdołali zejść do podziemia i zorganizować 32 federacje zrzeszające od 15 do 20 tysięcy osób¹⁶. Organizacja czuła się na tyle mocno, iż w 1934 roku wezwała do kolejnego strajku generalnego, mającego stanowić odpowiedź anarchistów na dekret Salazara, wedle którego związki zawodowe zastąpione miały zostać organizacjami korporacjonistycznymi w stylu faszystowskim. Strajk jednak zakończył się klęską po której związkowi nie udało się już podnieść¹⁷.

¹⁴ C. A. Cunha i R. Cunha, *Culture and Customs of Portugal*, Santa Barbara 2010, s. 94.

¹⁵ W. Thorpe – „*The Workers Themselves*” ..., s. 46.

¹⁶ V. Damier – dz. cyt., s. 55.

¹⁷ Tamże.